

Paweł Migdalski

Pomorze Zachodnie (do 1945 roku) jako przedmiot badań regionalnych po roku 1989 w Polsce i Niemczech

West Pomerania (until the year 1945) as the subject of the post-1989 regional research in Poland and Germany

Abstract

The aim of the paper is to discuss the post-1989 Polish and German regional research on the history of West Pomerania until the year 1945. The first part – which is an extensive introduction to the subject – characterises the research in both countries, as well as in Pomerania, covering the period from the earliest interest in the past of this country in the Medieval Ages to the political transformations in 1989. Then, the author presents the main trends in the post-1989 regional studies of Pomerania in Poland and Germany – the most significant publishing initiatives – journals, syntheses of the history and source editions, institutions that are engaged in the regional research in Pomerania, in particular emphasising the importance of the non-governmental organisations (NGO) – associations and funds – in the development of this research locally and regionally. The paper also discusses the most significant problems in the contemporary research and the influence of the socio-political transformations on this research. As the author indicates, the most significant problems include the difficulties, in spite of the opening of the boundaries, in the Polish-German cooperation, and the pushing of the regional studies out of the universities in Poland as well as in Germany.

Key words: Pomerania, regional research, historiography

Słowa kluczowe: Pomorze – Pomerania, badania regionalne, historiografia

Pomorze Zachodnie, kraina historyczna na południowym wybrzeżu Bałtyku, przez wieki stanowiło pole rywalizacji różnych sił: Polski, Rzeszy, Danii oraz Szwecji. Najpóźniej w XII w. wykształciło się tu z czasem zgermanizowane księstwo funkcjonujące od schyłku tego stulecia wewnątrz Rzeszy. W połowie XVII w. po wymarciu rodzimej dynastii Gryfitów decyzją pokoju westfalskiego podzielono je między Szwecję i Brandenburgię, która już pod mianem Prus zjednoczyła na powrót całą krainę mocą decyzji kongresu wiedeńskiego (1815). W wyniku drugiej wojny światowej i decyzji mocarstw kraj ten został podzielony, tak że jego 3/4 terytorium ze stolicą Szczecinem znalazło się w Polsce, reszta z wyspą Rugią pozostała w Niemczech. Decyzje te pociągnęły za sobą praktycznie całkowitą wymianę osiadłej od setek lat ludności w polskiej części oraz duże zmiany także w niemieckiej części Pomorza¹.

W pracy tej skupię się na historii regionalnej obejmującej dzieje do 1945 r., czyli okresu kiedy Pomorze stanowiło całość. Jest to też cezura – jak zobaczymy – w badaniach regionalnych, gdyż Pomorzem do tego czasu zajmowali się i Polacy, i Niemcy, a także reprezentanci innych historiografii, dzięki czemu takie badania można porównać, podczas gdy odnośnie do historii po 1945 r. takich możliwości komparatystyki jest mniej. Jak zaznaczyłem w tytule, zajmę się tu badaniami polskimi i niemieckimi dotyczącymi Pomorza, co pozwoli uchwycić pewien aspekt porównawczy, ukazać różnice w regionalistyce obu krajów. Pozwolę sobie też nie omawiać szczegółowo pól badawczych, którymi zajmują się badacze polscy i niemieccy w odniesieniu do dziejów Pomorza, gdyż przekroczyłoby to znacznie ramy artykułu², a poza tym w ostatnich latach takich szczegółowych przeglądów badań ukazało się kilka³ i nie ma potrzeby

¹ Na temat nazwy Pomorza i jej zasięgu zobacz J.M. Piskorski, *Pomorze plemienne. Historia – archeologia – językoznawstwo*, Poznań–Szczecin 2002 (2 wyd. Wodzisław Śląski 2014), s. 18–29; G. Renn, *Die Bedeutung des Name „Pommern” und die Bezeichnung für das heutige Pommern in der Geschichte*, Greifswald 1937; Z. Wielgosz, *Charakterystyka geograficzno-historyczna Pomorza Zachodniego*, [w:] *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego. Cedynia 972–Siekierki 1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1973, s. 11–42.

² Dodajmy tu, że od lat i w Polsce, i w Niemczech były i są wydawane obszerne bibliografie Pomorza Zachodniego.

³ Przeglądy badań i dorobku pomorzonawczego w ostatnich dokonało kilku autorów, tu wskażę prace najważniejsze dotyczące okresu 1945–1990: Z. Chmielewski, *Historiografia zachodniopomorska 1945–1985*, Szczecin 1989; J.M. Piskorski, *Pommern bis zum Ende des 30-jährigen Krieges in der Geschichtsschreibung Nordpolens*, „Zapiski Historyczne” 1992, 57, z. 1, s. 37–61; w języku polskim: *Pomorze Zachodnie do końca wojny trzydziestoletniej w piśmiennictwie historycznym Polski północno-zachodniej w latach 1945–1990*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, 9, z. 2, s. 117–139; E. Włodarczyk, *Die Hauptrichtungen der nordpolnischen Forschungen*

ich tu powtarzać⁴. Jedynie też zasygnalizuję badania pomoroznawcze prowadzone poza samym Pomorzem. Pominę tu także nauki bardzo bliskie historii jak archeologia oraz historia sztuki, które na wielu polach czynią nowatorskie i ważne ustalenia także dla badań historycznych.

Przegląd historii badań pomoroznawczych do 1989 roku

Badania nad przeszłością Pomorza prowadzono na początku w krajach ościennych. Interesowali się nim przede wszystkim kronikarze polscy (m.in. Gall Anonim, Wincenty Kadłubek, Kronikarz Wielkopolski), niemieccy (np. Thietmar, Adam z Bremy, Helmold) i duńscy (Sakso Gramatyk, Swen Aggesøn). To zainteresowanie jest zresztą kontynuowane w tych krajach do dzisiaj. Początki badań pomorskich na samym Pomorzu wiążą się z pierwszą niewielką kroniczką tzw. *Protokołem* (wydanie polskie 2008), autorstwa Augustyna ze Stargardu z połowy XIV w., będącą dowodem niezależności Pomorza i biskupstwa kamieńskiego od Polski i metropolii w Gnieźnie. Kolejne większe dzieło to *Pomerania* (1518) autorstwa Johannesena Bugenhagena, późniejszego wielkiego reformatora. Poszerzenie spektrum badań zawdzięczamy odrodzeniu i poznaniu źródeł antycznych. Wśród wybitnych badaczy tej epoki należy wskazać nazwiska Thomasa Kantzowa (polskie wydanie jego *Pomeranii* 2005)

über die Geschichte Pommerns (von der Mitte des. 17. bis zur Mitte des 20. Jahrhunderts), „Zapiski Historyczne” 1992, 57, z. 1, s. 205–219, w języku polskim: tenże, *Główne kierunki badań historycznych nad dziejami Pomorza Zachodniego (od połowy XVII do połowy XX wieku) w zachodniopomorskich ośrodkach naukowych*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, 8, z. 1, s. 7–30; oraz po 1990 r.: W. Stępiński, *Ewolucja percepcji historii Pomorza Zachodniego w XIX i XX wieku w kręgu szczecińskich historyków (1956-2010)*, [w:] *Od polonizacji do europeizacji Pomorza Zachodniego. Prace ofiarowane prof. Kazimierzowi Kozłowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. M. Machalek, J. Macholak, E. Włodarczyk, Warszawa–Szczecin 2012, s. 309–367; Z. Szultka, *Spostrzeżenia do polskiej historiografii zachodniopomorskiej czasów nowożytnych ostatnich lat*, [w:] *ibidem*, s. 369–387 (tu na s. 369–370, przyp. 1–4, zestawione z pietyzmem wcześniejsze oraz tematyczne podsumowania dorobku polskiego pomoroznawstwa). Krytycznymi przeglądami piśmiennictwa odnośnie do interesującego nas regionu są jednak zupełnie różne od siebie prace J.M. Piskorskiego, *Pomorze plemienne* i T. Ślepowrońskiego, *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970). Instytucje – koncepcje – badania*, Szczecin 2008. Odnośnie do piśmiennictwa historycznego zob. E. Rymar, *Dziedzictwo piśmiennicze księstwa Gryfitów ze szczególnym uwzględnieniem obszaru państwa polskiego*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2000, 41, nr 4, s. 5–32.

⁴ Podobnie przypisy ograniczono jedynie do przywołania najważniejszej literatury, w której czytelnik znajdzie dalsze dokładne odnośniki.

i Jana Micraeliusa. Mimo powstania już w 1456 r. uniwersytetu w Greifswaldzie, tamtejsze środowisko akademickie aż do XVIII w. nie odegrało większej roli w badaniach nad przeszłością tej krainy, w przeciwieństwie do szczecińskiego pedagogium (zał. 1543), wokół którego oraz dworu książęcego do połowy XVII w. działało spore grono historyków. W ten sposób w stolicy księstwa, ale też w mniejszych miastach (jak Pyrzyce, Kołobrzeg) powstawały kolejne syntezy dziejów Pomorza, prace poświęcone poszczególnym ośrodkom, historii Kościoła etc.⁵.

Wykorzystując dorobek myśli oświecenia, od XVIII w. następowało unaukowanie historycznych badań, co przyczyniło się do rozwoju tychże na uniwersytecie w Greifswaldzie. Rodziły się i rozkwiatały liczne towarzystwa historyczne. W Szczecinie w 1824 r. powstało Towarzystwo Historii i Starożytności Pomorza wydające od 1832 r. ukazujący się do dziś periodyk „Baltische Studien”. W 1899 r. z greifswaldzkiego oddziału towarzystwa wyłoniło się Rugijsko-Pomorskie Towarzystwo Historyczne. Dodam tu, że jego działacz, greifswaldzki profesor historii Ernest Bernheim podkreślał właśnie wielkie znaczenie towarzystw historycznych dla budowania naukowych podstaw regionalizmu. Później na przełomie 1910 i 1911 r. powstała koordynująca prace historyczne Komisja Historyczna Pomorza. Zakładano też mniejsze lokalne towarzystwa zajmujące się tematyką historyczną, zabytkami czy muzealnictwem. W 1879 r. zawiązano Towarzystwo Naukowe w Koszalinie, na początku XX w. i krótko po pierwszej wojnie światowej kolejne, między innymi w Białogardzie, Bobolicach, Darłowie, Kołobrzegu, Trzebiatowie nad Regą, Gryficach, Pyrzycach czy Słupsku. Towarzystwa te przed drugą wojną światową zdecydowanie wyprzedziły rozmachem prac badawczych i wydawniczych uczelnie oraz odzwierciedlały autentyczną potrzebę lokalnych społeczności rzetelnej wiedzy o przeszłości.

Problematyka pomorska znajdowała się w programach badawczych i wydawniczych różnych towarzystw także poza Pomorzem, m.in. w krajach niemieckich: Meklemburgii, Brandenburgii, w tym w Nowej Marchii, Lubece, jak również w Danii oraz w Polsce: m.in. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1800), a zwłaszcza organizacje z zaboru pruskiego: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), które w latach 1877–1884 zorganizowało konkurs na syntezę dziejów tych ziem oraz Połabia we wczesnym średnio-wieczu, i Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875), później Instytut Bałtycki

⁵ Na temat tych prac i ich obrazie Pomorza zob. P. Migdalski, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w historiografii polskiej, niemieckiej i duńskiej*, Wodzisław Śląski (w druku).

(1925). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dużą rolę w badaniach pomoroznawczych odgrywał nowozałożony uniwersytet w Poznaniu (1919)⁶.

Po drugiej wojnie światowej nowi polscy mieszkańcy Pomorza w pierwszej kolejności przejmowali i uruchamiali podstawowe placówki badawcze, jak archiwa i muzea. Dominującym ośrodkiem naukowym polskiego Pomorza o międzynarodowym znaczeniu stał się z czasem Szczecin. Obok Archiwum Państwowego i Muzeum Pomorza Zachodniego (od 1970 r. Muzeum Narodowe) powstały tu: stacja archeologiczna (1954 r., także w Wolinie i Kołobrzegu) oraz pracownia Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk (dalej PAN) (1955) kierowana przez Henryka Lesińskiego, następnie Bogdana Dopierałę i Edwarda Włodarczyka, w 1968 r. Wyższa Szkoła Nauczycielska, przekształcona w 1973 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a w 1985 r. w Uniwersytet Szczeciński. Poza Szczecinem badania skupiły się w Słupsku, gdzie w 1969 r. założono Wyższą Szkołę Nauczycielską, przekształconą w 1974 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a w 2000 r. w Pomorską Akademię Pedagogiczną, oraz w 1958 r. Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego (dalej PTH) i w Koszalinie, gdzie od 1959 r. prężnie działało Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (od 1964 r. Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne), przy którym w 1965 r. powołano Ośrodek Naukowo-Badawczy. W głównych miastach rozwijały się towarzystwa i stowarzyszenia działające jednak w innych realiach politycznych niż przed 1945 r. lub obecnie, przede wszystkim oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego (Szczecin – 1952, Słupsk – 1953)⁷. Status stowarzyszenia miał działający w Szczecinie

⁶ Powyższe akapity poświęcone badaniom pomoroznawczym przed 1945 r. oparte są w znacznej mierze na książce: P. Migdalski, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia*, gdzie czytelnik znajdzie też szczegółowe dane bibliograficzne. Por. też idem, *Jak słowiańscy przodkowie Pomorzan stali się Germanami. Mit pochodzenia pierwotnych mieszkańców Pomorza Zachodniego w XVI i początkach XVII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, 31, z. 1, s. 199–218. W obu zestawiona literatura przedmiotu. Por. też pracę R. Unterstella, *Klio in Pommern. Die Geschichte der pommerschen Historiographie 1815 bis 1945*, Köln–Weimar–Wien 1996, która jednak nie dostrzega wkładu badań polskich do pomoroznawstwa, na co zwrócił uwagę J.M. Piskorski, (rec.) R. Unterstell, *Klio in Pommern. Die Geschichte der pommerschen Historiographie 1815–1945, Köln 1996*, „Roczniki Historyczne” 1999, 65, s. 267–268; W. Stępiński, *Nowe tendencje w niemieckiej historii historiografii regionalnej o dziejach byłych wschodnich prowincji Prus i Niemiec w XIX i XX wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1999, 14, z. 1, s. 31.

⁷ Posiadamy dwie monografie oddziałów PTH: J. Macholak, *Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Szczecinie 1950–2000*, Szczecin 2000; *55 lat działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku*, red. D. Pandowska-Ziółkowska, Słupsk 2008.

Instytut Zachodniopomorski (1961), Szczecińskie Towarzystwo Naukowe (1956) i Szczecińskie Towarzystwo Kultury (1964). Szczecińskie, koszalińskie i słupskie instytucje wraz z lokalnymi instytucjami i organizacjami podejmowały wiele inicjatyw, publikowały serie wydawnicze, np. Biblioteka Słupska, od 1958, czasopisma – „Materiały Zachodniopomorskie”, od 1955, „Przegląd Zachodniopomorski”, od 1957, początkowo pod nazwą „Szczecin”, „Rocznik Koszaliński”, od 1966, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, od 1971, „Rocznik Słupski”, od 1983, lokalne, najczęściej krótkotrwałe na przełomie lat 60. i 70. XX w. periodyki – „Zeszyty Pyrzyckie”, „Ziemia Gryficka”, „Rocznik Kamieński”⁸, liczne monografie powiatów i miast, m.in. ziemia chojeńska, wolińska, łobeska, drawska, szczecinecka, bytowska, choszczeńska, miasta Koszalin, Kołobrzeg⁹. Niestety ruch ten osłabł w połowie lat 70. XX w., głównie ze względu na reformę likwidującą powiaty, które niezależnie od impulsów czy to wychodzących niejako od góry – z PTH, PAN oraz instytucji wojewódzkich, czy oddolnie, jak towarzystw regionalnych¹⁰, były głównymi mecenasami tych przedsięwzięć; oraz na ogólny kryzys kraju. Warto tu podkreślić, że później, w końcówce lat 70. i drugiej połowie lat 80. pojawiło się kilka prac monograficznych miast wydawanych m.in. przez Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (seria *Monografie miast i wsi* [m.in. Karlino, Bobolice, Złocieniec, Czaplinek i starostwo drahimskie]) czy Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Pobrzeże ze Słupska (Recz, Ustka), a także animowanych przez inne lokalne organizacje (Kołbacz, Płoty).

Wśród podejmowanych tematów w pierwszych powojennych dziesięcioleciach dominowały wątki związane z relacjami z Polską, które później rozszerzają się zwłaszcza na wiek XIX i niesłowiańskie dzieje regionu. Wśród nich wszystkich należy wskazać głównie na tematykę gospodarczą od średniowiecza po wiek XX (Henryk Lesiński, Alfred Wielopolski, Bogdan Dopierała, Józef Stanielewicz, Józef Lindmajer, później Zygmunt Szultka, Edward Włodarczyk, Włodzimierz Stępiński), ustroju (Alfred Wielopolski), Polonii na Pomorzu (Anna Poniatowska, Bogusław Drewniak), ruchu robotniczego i hitlerow-

⁸ Zob. W. Stępiński, *Czasopiśmiennictwo historyczne Pomorza Zachodniego od drugiej połowy XIX wieku po czasy współczesne*, [w:] idem, *W kręgu niemieckiej historii. Wybór prac*, red. P. Gut i in., Szczecin 2014, s. 321–339.

⁹ T. Ślepowroński, *Polska i wschodniemiecka historiografia*. Por. uwagi jednego z animatorów ówczesnych wydawnictw T. Białeckiego, *Szczecin – przystanek na całe życie*, cz. 2: *Wspomnienia z lat 1958–1975*, Szczecin 2012, s. 234–244.

¹⁰ Problem ten bardzo ciekawy – działalności towarzystw regionalnych i ich korelacji z województwem i organizacjami je zrzeszającymi oraz instytucjami centralnymi – wciąż czeka na swego badacza. Dodam, że organizacje te mają generalnie bardzo dobrze zachowane materiały archiwalne.

skiego (B. Drewniak, Andrzej Czarnik), jeńców, obozów i pracy przymusowej podczas drugiej wojny światowej (Bogdan Frankiewicz, Eugeniusz Buczak, Tadeusz Gasztold, Andrzej Czechowicz, Andrzej Zientarski, Gracjan Bojar-Fijałkowski), przełomu roku 1945 (Kazimierz Golczewski), kultury i oświaty w XIX w. (Lucyna Turek-Kwiatkowska), podejmowano też różne zagadnienia mediewistyczne, dotyczące osadnictwa, stosunków politycznych, instytucji kościelnych, powstania miast i kolonizacji (Wiktor Fenrych, Edward Rymar, Józef Spors, Barbara Popielas-Szultka, Jan M. Piskorski).

Dla pełnego obrazu dodam, że badania pomorzoznawcze prowadzono także poza Pomorzem, zwłaszcza w ośrodku poznańskim, gdzie w ramach Instytutu Historii PAN powołano w 1953 r. Zakład Historii Pomorza pod kierunkiem Gerarda Labudy, który skupił takich badaczy jak Bogdan Wachowiak czy Z. Szultka¹¹. Spoza poznańskiego zakładu PAN wymienić należy nazwiska Józefa Matuszewskiego, Jerzego Walachowicza (ustrój w średniowieczu), Antoniego Czachorowskiego (pogranicze pomorsko-wielkopolskie, Nowa Marchia w średniowieczu), Ryszarda Marciniaka, Helenę Chłopocką, Stellę Marię Szacherską (kolonizacja średniowieczna, instytucje kościelne), Janisława Osieglowskiego (Rugia w średniowieczu), Joachima Zdrenki, Jana Mielcarza (dzieje polityczne XIII–XV w.), Lecha Leciejewicza (miasta wczesnośredniowieczne), Kazimierza Śląskiego (ustrój i problem germanizacji), Kazimierza Myślińskiego (zależność Pomorza od Polski X–XII w.), Ryszarda Walczaka (historiografia), Zygmunta Borasa (książęta, czasy nowożytne), Kazimierza Bobowskiego (dyplomatyka) czy Benedykta Zientary (miasta w pełnym średniowieczu, Marchia Wkrzańska, Rugia w średniowieczu¹²). Największym osiągnięciem tamtych lat było zainicjowanie przez wspomniany tu zakład PAN i wydanie pierwszych tomów prac, jak *Dzieje Szczecina*, *Historii Pomorza*, a później przez słupski oddział PTH i lokalne towarzystwo *Historii Słupska*. We wszystkich aż do końca lat 70. dominujący wkład mieli badacze spoza Pomorza, a następnie już ci z samego regionu.

Po drugiej wojnie światowej pomorzoznawstwo niemieckie zostało ograniczone w zasadzie do dwóch grup: pierwszej działającej przy ośrodkach naukowych Gryfii, jak uniwersytet czy archiwum, a druga obejmowała dawnych badaczy kontynuujących swoje badania, którzy znaleźli się poza Pomorzem, głównie na terytorium RFN (Hermann Bollnow, Erwin Assmann, Roderich

¹¹ Zob. B. Wachowiak, *Pomorze w polskich badaniach historycznych lat 1953–2002 (pięćdziesięciolecie Zakładu Historii Pomorza PAN)*, „Acta Cassubiana” 2002, 4, s. 277–294.

¹² Niepublikowana praca poświęcona Rugii w dobie kolonizacji średniowiecznej w formie rękopisu zachowana jest w: Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie: Materiały Benedykta Zientary (zespół III–329), sygn. 30.

Schmidt). Pierwsza grupa od lat 50. XX w. i z przyjęciem marksistowskiego modelu historiografii skupiła się na dziejach Bałtyku – Hanzy (Johannes Schildhauer, Konrad Fritze), co było swego rodzaju kontynuacją wcześniejszych badań greifswaldzkich, a także na dziejach ruchu robotniczego, genezie NRD, historii powstania SPD i reformach społeczno-ustrojowych (Joachim Mai, Werner Lamprecht, Wolfgang Wilhelmus). A ich prace traktujące o Pomorzu skupiły się właściwie jedynie na Pomorzu Przednim. Warto tu dodać, że z terminologii i nauki w ogóle usuwano nazwę Pomorze oraz traktowanie tego kraju jako całości rozciągającej się między Dębogórą i Lęborkiem. Od 1952 r. stosowano nazwy powołanych wówczas bezirków, czasem pisano nawet o wschodniej Meklemburgii, tak iż wydawany w latach 60. i 70. XX w. „Greifswalder-Stralsunder Jahrbuch” poświęcony w założeniu dziejom regionu (Pomorza) nie miał w nazwie jego nazwy¹³.

Na zachodzie środowisko przede wszystkim skupiało się wokół reaktywowanej w 1951 r. Komisji Historycznej Pomorza oraz wznowionego w 1955 r. w Hamburgu rocznika „Baltische Studien”. Przez długi czas publikowało jednak prace będące kontynuacją badań podjętych przez autorów przed wojną. Z czasem do głosu doszło kolejne pokolenie, które kariery swe zaczęło po wojnie, spośród badaczy tych wymienić należy takich historyków, jak Roderich Schmidt, Jürgen Petersohn, Dietmar Lucht, Walther Kuhn, Rudolf Benl czy Claus Konrad, zajmowali się oni głównie mediewistyką – dziejami Kościoła oraz kolonizacją niemiecką. Pojawiały też się prace dotyczące Pomorza w czasach Bogusława X, wojny trzydziestoletniej, okresu fryderycjańskiego, napoleońskiego, zagadnień społeczno-politycznych w XIX w., w czym też można zauważyć pewną kontynuację dawnych badań¹⁴.

¹³ T. Ślepowroński, *Polska i wschodniemiecka historiografia*, s. 255–277, 372–426; W. Stępiński, *Czasopiśmiennictwo historyczne*, s. 320–321.

¹⁴ R. Schmidt, *Die Historische Kommission für Pommern. Acht Jahrzehnte Landesgeschichtsforschung*, [in:] *Pommern, Geschichte, Kultur, Wissenschaft. 1. Kolloquium zur Pommerschen Geschichte, 13.–15. November 1990*, Hrsg. W. Wilhelmus u.a., Greifswald 1991, s. 26–35; idem, *Pommersche Landesgeschichte und die Historische Kommission für Pommern*, [in:] *Landesgeschichte in Deutschland. Bestandsaufnahme – Analyse – Perspektiven*, Hrsg. W. Buchholz, Paderborn u.a. 1998, s. 83–92; W. Buchholz, *Die pommersche Landesgeschichte in den letzten fünf Jahrzehnten 1945–1995*, [in:] *Land am Meer. Pommern im Spiegel seiner Geschichte. Roderich Schmidt zum 70. Geburtstag*, Hrsg. W. Buchholz, G. Mangelsdorf, Köln 1995, s. 1–16. Por. też W. Stępiński, *Uwagi do historiografii Pomorza Zachodniego XIX i XX wieku w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Monumenta manent. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Tadeuszowi Białeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Makowski, E. Włodarczyk, Szczecin 2003, s. 505–548.

Od pracy Martina Wehrmanna (1919/1921) aż do zjednoczenia Niemiec nauka tak wschodnio-, jak i zachodniemiecka nie zdobyła się na publikację nowej naukowej syntezy dziejów Pomorza. W Niemczech zachodnich roli tej nie spełniały wydawane ówczesnie prace, np. Oskara Eggerta¹⁵. Syntezy dziejów miast, w tym ośrodków Pomorza Tylnego, czyli należącego do Polski, były zazwyczaj literaturą heimatową, nastawioną na przypominanie dawnych ojczyzn. Wznawiano natomiast prace starsze, jak historię Szczecina czy Gryfic autorstwa M. Wehrmanna, a nawet pracę o Gryficach H. Riemanna z 1862 r. lub o Połczynie-Zdroju Richarda Maske z 1937 r.¹⁶. Wydawaniem tej literatury często zajmowały się Heimatkreise, jak w przypadku dziejów Słupska, Chociwła czy Koszalina, a publikowane były one z okazji rozmaitych jubileuszy i świąt¹⁷. W pracach tych nacisk kładziono zwłaszcza na dwa elementy – okres założenia miasta oraz drugą wojnę światową i wysiedlenia. W NRD syntezy regionu, ale też miast, z wyżej wskazanych powodów nie cieszyły się większym uznaniem.

Warto tu podkreślić, że w latach 50. rozpoczęto współpracę historyków polskich z wschodniemieckimi, między innymi dzięki utworzonej wówczas Komisji Historyków Polski i NRD. Na Pomorzu kooperację tą prowadzili głównie pracownicy szczecińskiego archiwum, a później Instytutu Zachodniopomorskiego¹⁸. Powoli, zwłaszcza od lat 70., nawiązywano też kontakty z badaczami z RFN¹⁹, gdzie działała spora grupa badaczy wywodzących się

¹⁵ O. Eggert, *Geschichte Pommerns*, Hamburg 1965.

¹⁶ M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, trzy wydania po 1945 r.: Frankfurt/M 1979; Würzburg 1985; Augsburg 1993; idem, *Geschichte von Land und Stadt Greifenberg*, Hamburg 1988 (wyd. 1 1927); H. Riemann, *Geschichte der Stadt Greifenberg in Pommern*, Hamburg 1983 (wyd. 1 1862); R. Maske, *Geschichte der Stadt Bad Polzin in Pommern*, Celle 1972.

¹⁷ R. Bonin, *Geschichte der Stadt Stolp*, Hamburg 1985 (wyd. 1 Stolp 1910); K.-H. Pagel, *Stolp in Pommern – eine ostdeutsche Stadt. Ein Buch über unsere pommersche Heimat*, Lübeck 1977; H. Berendt, *Freienwalde in Pommern. Seine historische Entwicklung. Kurzer Abriss über die Entstehungsgeschichte unserer lieben Heimatstadt unter Benutzung verschiedener Quellen, insbesondere der „Streifzüge durch Pommern“*, Berlin 1955; F. Schwenkler, *1266–1966 Köslin. Die siebenhundertjährige Geschichte einer pommerschen Stadt und ihres Kreises*, Minden 1966.

¹⁸ W. Stępiński, *Środowiska historyków Szczecina i Gryfii (Greifswaldu). Bilans otwarcia. Stan współpracy. Perspektywy*, [w:] *Szczecińskie pogranicze. Regiony w dziejach Polski. Pomorze Zachodnie*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1998, cyt. za wyd. 2, [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu. Regiony w dziejach Polski*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 613-620; szerzej T. Ślepowroński, *Polska i wschodniemiecka historiografia*, s. 423 nn.

¹⁹ Dużą rolę w tym procesie nawiązywania współpracy badaczy pomorskich tak z naukowcami z NRD, a zwłaszcza z RFN odegrała archeologia, temat ten jednak dla samego Pomorza wymaga odrębnych badań.

z Pomorza lub tutaj przez pewien czas pracujących, a którzy jeszcze przed podziałem Niemiec lub później, dzięki istnieniu berlińskiej luki w żelaznej kurtynie, znaleźli się na zachodzie. Często kontynuowali oni nurty badań rozpoczęte przed wojną i, co gorsza, większość w tym samym duchu. Należy tu wskazać, że jako pierwsza przełamała tam niechęć do współpracy z badaczami polskimi grupa skupiona wokół sławistów Wolfganga H. Fritzego i Herberta Ludata, zajmujących się Słowianami Połabskimi, a przez to pośrednio także Pomorzem, która odeszła szybko od rewizjonizmu i otworzyła się już od lat 70. XX w. na współpracę z historykami z krajów bloku komunistycznego. Dużą rolę odegrała też Komisja Podręcznikowa UNESCO, gdzie jednak dominowali badacze spoza Pomorza i tematy ogólniejsze, choć Pomorze stanowiło ważny element dyskusji²⁰. To otwarcie na RFN z czasem zepchnęło w cień kontakty z NRD²¹. Nawiązanie współpracy polsko-niemieckiej było ważne zwłaszcza dla polskiej strony ze względu na możliwości wykonywania kwerend archiwalnych, m.in. w Merseburgu czy Poczdamie, oraz pozyskiwanie nowszej literatury²².

²⁰ *Die Rolle Schlesiens und Pommerns in der Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen im Mittelalter. XII. deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker, Allenstein / Olsztyn 1979, Braunschweig 1980; Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu. Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historyków PRL i RFN (Olsztyn, 5–10 czerwca 1979 r.)*, red. M. Biskup, Wrocław etc. 1983; *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu. XII Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN Historyków 5–10 VI 1979 r.*, Olsztyn, red. M. Biskup, Poznań 1987 (Materiały Konferencji Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL–RFN; 5); *Schlesien und Pommern in den deutsch-polnischen Beziehungen vom 16. bis 18. Jahrhundert. XIV. deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker, Zamość 1981, Braunschweig 1982; Śląsk i Pomorze w stosunkach polsko-niemieckich od XVI do XVIII w. XIV Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL–RFN Historyków 9–14 VI 1981 r.*, Zamość, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1987 (Materiały Konferencji Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL–RFN; 7).

²¹ J.M. Piskorski, *35 Jahre deutsch-polnische Schulbuchkommission. Ein Beitrag zum Umgang mit dem Anspruch auf Wahrheit im binationalen Diskurs*, [w:] *Wahre Geschichte – Geschichte als Ware. Die Verantwortung der historischen Forschung für Wissenschaft und Gesellschaft. Beiträge einer Internationalen Tagung vom 12. bis 14. Januar 2006 im Alfred Krupp Wissenschaftskolleg Greifswald*, Hrsg. Ch. Kühberger, Ch. Lübke, Th. Terberger, Rahden/Westf. 2007, s. 253 i nn.; idem, *Herbert Ludat (1910–1993) – historyk Słowiańszczyzny Zachodniej i stosunków polsko-niemieckich*, [w:] H. Ludat, *Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, przeł. J.M. Piskorski, Marburg–Poznań 2000, s. 351–354.

²² T. Ślepowroński, *Polska i wschodniemiecka historiografia*, s. 475. Por. uwagi-wspomnienia E. Włodarczyka, *Włodzimierz Stępiński – historyk dziejów Pomorza i Prus, niemcoznawca, nauczyciel akademicki*, [w:] W. Stępiński, *W kręgu niemieckiej historii. Wybór prac*, red. P. Gut i in., Szczecin 2014, s. 8–9; J.M. Piskorski, *Postłowie*,

Podsumowując tę część należy stwierdzić, że w Niemczech patrząc z perspektywy całego kraju (czy to podzielonej przez wieki Rzeszy, czy zjednoczonego w XIX w. państwa) przez długie lata badania pomorzoznawcze nie stanowiły wyróżniającego się kierunku rozważań historycznych, stanowiąc jedynie jedną z licznych gałęzi Landesgeschichte, którą w NRD w zasadzie wyeliminowano. Inaczej postrzegano ten kierunek prac w Polsce, w której pojawiające się raczej epizodycznie wątki pomorskie przez wiele setek lat stanowiły wyraz tęsknoty za dawno utraconymi ziemiami, a na przełomie XIX i XX w. oraz w dwudziestoleciu międzywojennym stały się częścią polskiej myśli zachodniej. Był to wątek o tyle istotny, że właśnie na Pomorze historycy polscy przesunęli wówczas wydarzenia związane z początkami państwa polskiego (z czasów Mieszka I – np. walki z Wichmanem i Wolinianami, problem zależności Jomsborga, bitwy pod Cedynią), które były żywo dyskutowane z nauką niemiecką²³. Większą rangę i systematyczny charakter badania pomorskie nabrały po 1945 r., jak pisał po latach Gerard Labuda, „gdy Polsce dostały się Ziemie Zachodnie, zadaniem historyków było pomóc ludziom, którzy na nie przyszli. Żeby poczuli się zakorzenieni, u siebie. Żeby zobaczyli za sobą pewne dziedzictwo przeszłości”²⁴. Stąd zrozumiałe były zaraz po wojnie i po październiku 1956, kiedy powstały społeczne i instytucjonalne podstawy pod działalność badawczą w regionie, wzmożone prace nad monografiami i pracami szczegółowymi, ale nadal dotyczącymi jedynie części obszarów tematycznych, przede wszystkim tych, które ukazywały polskość tych ziem, związki z Macierzą oraz drogi powstawania ruchu robotniczego i władzy komunistycznej²⁵. Jak wskazuje E. Włodarczyk, wpływ polskiej myśli zachodniej na historiografię pomorską trwał do końca tego okresu, a niektóre prace późniejsze wskazują, że odżywa czasem nawet obecnie. Wskazał on również, że większość badaczy nie należała do szczerych wyznawców marksizmu, a jedynie można ich zaliczyć do marksizmu deklaratywnego czy fasadowego²⁶. Z biegiem lat i umacnianiem się życia akademickiego na Pomorzu polskim rosła liczba badaczy działający tutaj, podczas gdy spadała tych działających poza Pomorzem, dla których

[w:] idem, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 2005, s. 296–297.

²³ Szerzej: P. Migdalski, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia*; idem, *Bitwa pod Cidini w historiografii*, [w:] *Cedynia i okolice poprzez wieki*, red. P. Migdalski (Terra Incognita, t. 6) Chojna–Szczecin 2013, s. 45–49.

²⁴ G. Labuda, *Jestem Kaszubą w Poznaniu*, [w:] idem, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie. Wybór pism*, Gdańsk 2000, s. 488.

²⁵ Por. wyżej wskazane uwagi T. Ślepowrońskiego i T. Białeckiego.

²⁶ E. Włodarczyk, *Refleksje nad pomorskimi badaniami historycznymi po 1945 r.*, [w:] *Oblicza kultury. Człowiek – poznanie – twórczość. Profesor Halinie Perkowskiwej w darze*, red. E. Kochan, P. Ziemiński, Szczecin 2008, s. 217–222.

często tematy pomorskie były – jako leżące odłogiem – wybierane tylko dla szybkiego osiągnięcia kolejnego stopnia naukowego.

Nurty badawcze we współczesnym pomoroznawstwie

W polskich badaniach regionalnych po przemianach politycznych na Pomorzu Zachodnim wyróżnić można kilka grup chronologiczno-tematycznych. W mediewistyce badania strony polskiej skupiają się przede wszystkim na czasach do ok. 1350 r., czyli okresu, dla którego dysponujemy kodeksem dyplomatycznym. Spośród poruszanych tematów dominują wątki powstania i rozwoju organizacji kościelnych, chrystianizacji Pomorza, św. Ottona z Bambergu, genealogii książęcej, rycerstwa, dyplomatyki, instytucji kościelnych, kolonizacji, wojen pomorsko-brandenburskich w XV w. i wyprawy Bogusława X do Ziemi Świętej (J. Spors, E. Rymar, J.M. Piskorski, B. Popielas-Szultka, Dariusz Wybranowski, Krzysztof Guzikowski, Agnieszka Gut, Grzegorz Wejman, Marian Rębkowski).

Duże braki widoczne są natomiast na polu badań nad dziejami nowożytnymi. Rozwój przeżywały jedynie takie dziedziny, jak kartografia historyczna (Mieczysław Stelmach, Radosław Skrycki), wybrane zagadnienia dotyczące gospodarki folwarcznej, dóbr terytorialnych (Bogdan Wachowiak, Zygmunt Szultka, Radosław Gaziński), gospodarki, handlu i polityki morskiej, demografii (Radosław Gaziński, Z. Szultka, E. Włodarczyk, Jerzy Trzoska), badań nad językiem kaszubskim i starostwami lęborskim i bytowskim (Z. Szultka, M. Dzięgielski), a także działań wojennych na terenie Pomorza (Grzegorz J. Brzustowicz, Z. Szultka) i zagadnień ustrojowych i prawno-państwowych (Z. Szultka, Andrzej Nowakowski, Paweł Gut). Nieco miejsca poświęcono też kwestii religii, szkolnictwu i kulturze (Z. Szultka, Agnieszka Chlebowska, Maria Kunert).

Zdecydowanie lepiej w znaczeniu bardziej systematycznie jest rozpoznany wiek XIX. Najdokładniej wydają się tu być przeanalizowane tematy związane z gospodarką Pomorza (E. Włodarczyk, W. Stępiński, J. Stanielewicz, Andrzej Mielczarek). W dalszej kolejności demografii (D. Chojecki), życia ubogich oraz kobiet (A. Chlebowska), ustroju i sądownictwa (P. Gut), życia codziennego i szeroko pojętej kultury, szkół, bibliotek, muzeów, archiwów, zwłaszcza szczecińskich oraz ich ojców założycieli (L. Turek-Kwiatkowska, Janina Kosman, Maciej Szukała, Ignacy Skrzypek, E. Włodarczyk), tomy poświęcone Hugonowi Lemckemu, Erwinowi Ackerknechtowi oraz stuleciom Książnicy Pomorskiej i Muzeum Narodowego w Szczecinie²⁷. Podejmowane są też problemy instytucji kościelnych (Lech Bończa-Bystrzycki).

²⁷ Hugo Lemcke 1835–1925. *Materiały z polsko-niemieckiego seminarium naukowego w Książnicy Pomorskiej 5 grudnia 2000*, red. A. Solarska i in. (Monumenta Pomerana)

Podobnie sytuacja wygląda odnośnie do dwudziestolecia międzywojennego, – podejmowano zagadnienia gospodarcze (E. Włodarczyk, J. Stanielewicz, Kacper Pencarski), Polonii i demografii (E. Włodarczyk, D. Chojecki), sportu, kultury i jej upolitycznienia (Włodzimierz i Miłosz Stępińscy, P. Migdalski, Joanna A. Kościelna), konsulatu polskiego w Szczecinie (Wojciech Skóra), kościoła protestanckiego i katolickiego, zwłaszcza w czasach dyktatury (Marian Grzęda, Kazimierz Kozłowski). W ostatnich latach do pół zainteresowań badaczy wracają życie polityczne okresu nazistowskiego (Wojciech Wichert) oraz zwłaszcza problematyka obozów, jeńców i pracy przymusowej na Pomorzu (Jolanta Aniszewska, Włodzimierz Stępiński, Witold Mijał, Andrzej Szutowicz).

Ponadto podejmowano przekrojowo przez epoki zagadnienia z zakresu nauk pomocniczych historii: heraldyki, sfragistyki i numizmatyki (A. Gut, Genowefa Horoszko, R. Gaziński, Jerzy Piniński, Stanisław Szczurek, Agnieszka Pawłowska), elementów polityki historycznej w XIX i I poł. XX w. (W. Stępiński, P. Migdalski, Magdalena Mastalerz-Krystjańczuk, M. Szukała). Opracowano też wybrane zagadnienia dotyczące muzyki pomorskiej (Mikołaj Szczesny), problematyki żydowskiej na Pomorzu (B. Frankiewicz, redakcje: W. Stępińskiego i K. Kozłowskiego). Dość obszerny liczbowo, ale bardzo fragmentarycznie opracowany dział obejmuje środowisko historyczne i archiwistyczne oraz historiografię pomorską, która wciąż czeka na swego kompleksowego badacza (J.M. Piskorski, Tomasz Ślepowroński, Kazimierz Kallaur, J.A. Kościelna, P. Migdalski, E. Rymar, Z. Szultka, M. Szukała, W. Stępiński, E. Włodarczyk).

W okresie tym powstała pierwsza pełna i nowoczesna, aczkolwiek popularnonaukowa synteza dziejów regionu – *Pomorze poprzez wieki* pod red. Jana M. Piskorskiego w 1999 r., przygotowana przez specjalistów z Polski (głównie z Pomorza) i Niemiec. Praca ta ukazała się równolegle w języku niemieckim.

Osobny dział zajmują dzieje poszczególnych miejscowości. Na czoło pod względem liczby i jakości wysuwają się prace dotyczące Szczecina, z wielotomową *Encyklopedią Szczecina* pod redakcją Tadeusza Białeckiego, i ukończone wydaniem dwóch ostatnich tomów zainicjowanych przez G. Labudę *Dziejów Szczecina*. Inne dawne pomorskie miasta wojewódzkie nie otrzymały w ostatnim ćwierćwieczu naukowych monografii, choć trwają obecnie prace nad takową w Koszalinie. Licznie natomiast powstają prace monograficzne lub aspirujące do tego miana studia i materiały w mniejszych ośrodkach. Można

orum, t. 1), Szczecin 2001; *Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880–1960). Wybór pism*, red. L. Bąbolewski i in. (Monumenta Pomeranorum, t. 2), Szczecin 2007; *Od Stadtbibliothek do Książnicy Pomorskiej 1905–2005*, red. H. Niedbał i in., Szczecin 2005; *100 lat Muzeum w Szczecinie. 100 Jahre Museum in Stettin*, red. Sz.P. Kubiak, D. Kacprzak, Szczecin 2013.

nawet wyróżnić kilka serii lub ośrodków przygotowujących takie publikacje: najstarsza i niestety najsłabsza zarazem, gdyż obfitująca w liczne błędy merytoryczne oraz brak badań źródłowych, jest seria koszalińska pod redakcją Bogusława Polaka (obejmująca tomy poświęcone Drawsku Pomorskiemu, Białogardowi, Świdwinowi, Połczynowi-Zdrój); następnie seria prac zbiorowych – studiów i materiałów redagowanych przez pracowników Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego (tomy poświęcone miastom: Chojna, Gryfino, Maszewo, Nowogard, Drawsko, Kołobrzeg, Cedynia, Szczecin-Dąbie); prace animowane przez Andrzeja Chłudzińskiego (Będzino, Miastko, Karlino), serię Czas–Przestrzeń–Tożsamość Andrzeja Łazowskiego (poszczególne dzielnice Szczecina, Dobra Szczecińska, Jasienica, Swobnica), monograficzne prace syntetyczno-analityczne opracowane przez badaczy związanych z Uniwersytetem Szczecińskim i Archiwum Państwowym w Szczecinie (Gryfino, Szczecinek, Stepnica, Gryfice, w przygotowaniu Międzyzdroje) oraz monografie autorskie Grzegorza J. Brzustowicza (Choszczno, Bierzwnik, Pełczyce, Kalisz Pomorski, Drawno, Recz), a zwłaszcza E. Rymara²⁸ (Pyrzyce, Lipiany, Banie, Widuchowa, Strzelce Krajeńskie, Danków). Warto zwrócić też uwagę na monografię Sławna pod redakcją Józefa Lindmajera, popularnonaukową monografię Dobrej Nowogardzkiej Zbigniewa Millera, Jana Matury o Policach i zbiór studiów pod redakcją Wojciecha Podkańskiego także o Policach. Ukazuje się ponadto wiele przygotowywanych najczęściej przez mieszkańców miejscowości lub pasjonatów prac popularnych, obarczonych wieloma błędami, przede wszystkim wynikającymi z braków metodologicznych (drugi tom monografii Szczecinka, kilka tomów poświęconych Czaplinskowi po 1945 r.) lub często bezkrytycznie powielających dawne prace niemieckie (prace Jarosława Leszczołowskiego o Złocięncu).

Spośród czasopism zajmujących się Pomorzem należy wskazać przede wszystkim ukazujące się też przed 1989 r. „Przegląd Zachodniopomorski”, „Materiały Zachodniopomorskie”, „Rocznik Koszaliński”, „Słupskie Prace Historyczne”, „Szczecińskie Studia Historyczne”, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”. Czasopisma te jednak podejmują nie tylko tematy związane z Pomorzem bądź z historią. Na tym polu zdecydowanie bardziej ukierunkowane na region i historię są nowe periodyki, jak „Zeszyty Kulickie” (ukazujące się nieperiodycznie od 1999 do 2015), „Stargardia” (od 2000, początkowo nieperiodycz-

²⁸ Zwróć tu od razu uwagę na fenomen naukowej twórczości prof. Edwarda Rymara, mieszkającego od 1958 r. w Pyrzycach, który w tej małej miejscowości przeszedł całą karierę naukową od magisterium po profesurę, wpisując się tym samym na listę wybitnych badaczy przeszłości działających w tym mieście obok m.in. prof. Roberta Holstena. E. Rymar jest autorem ponad tysiąca prac naukowych dotyczących średnio-wiecznego i wczesnonowożytnego Pomorza, Nowej Marchii, Brandenburgii i Polski.

nie) i „Rocznik Chojeński” (od 2009), „Zeszyty Siemczyńsko-Henrykowski” (od 2013). Osobnego potraktowania wymagają też praktycznie cykliczne inicjatywy konferencyjno-wydawnicze poświęcone Trzebiatowowi (od 2000 r.: *Trzebiatów – historia i kultura* i *Trzebiatów – spotkania pomorskie* pod redakcją Wojciecha Łysiaka i Janiny Kochanowskiej), ziemi sławieńskiej (od 2002 r.: *Historia i kultura ziemi sławieńskiej* pod redakcją Włodzimierza Rączkowskiego i Jana Sroki) i *Dzieje wsi pomorskiej* (w latach 2002 [wyd. 2003]–2010 pod redakcją Andrzeja Chłudzińskiego i Radosława Gazińskiego)²⁹.

Pewne sukcesy odnotować można na polu edytorstwa źródeł. Zespół badaczy pomorskich pod redakcją B. Wachowiaka przygotował czterotomowe dzieło poświęcone kaszubsko-polskim dziejom Pomorza, Z. Szultka wydał szereg publikacji źródłowych dotyczących ziem bytowskiej i lęborskiej, Archiwum Państwowe w Koszalinie opublikowało kilka tomów źródeł do historii Koszalina, Archiwum Państwowe w Szczecinie registry miasta Szczecina, a we współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim kilkanaście tomów *Źródeł do dziejów Pomorza*, jednak większość to prace poświęcone czasom po 1945 r. Wydano także kilka ważnych tłumaczeń pomorskich źródeł narracyjnych: *Protokół* Augustyna ze Stargardu z XIV w., *Pomeranię* Tomasza Kantzowa z XVI w. oraz *Dziennik podróży* Filipa Heinhofera z 1617 r., trzy relacje z wojen pomorsko-brandenburskich z XV w., a także duże wyjątki z kroniki Johanna Wendlanda³⁰.

Wyżej wymienione pola badawcze odnoszą się przede wszystkim do instytucji mających w swych statutach prowadzenie badań naukowych, a więc przede wszystkim do Uniwersytetu Szczecińskiego, Akademii Pomorskiej w Słupsku, Archiwum Państwowego w Szczecinie i w Koszalinie, Muzeum Narodowego w Szczecinie, a także Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie, Muzeum w Koszalinie czy Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Już z tego prostego zestawienia wynika, że decydująca rola w tych badaniach przypada Szczecinowi.

Po roku 1989 r., a zwłaszcza od połowy lat 90. widoczne jest jednak coraz większe zaangażowanie w badania regionalne – często wzorem olsztyńskiej Borussi – lokalnych organizacji pozarządowych. Rok 1989 zmienił diametralnie życie tego typu organizacji, które stały się faktycznie organizacjami pozarządowymi niezwiązanymi z władzą. Wiele wcześniejszych środowisk nie przetrwało tej próby. Widoczna jest zapaść lub nawet likwidacja wymie-

²⁹ Bardzo interesująco oraz międzynarodowo zapowiadają się Wolińskie Spotkania Mediewistyczne pod red. Mariana Rębkowskiego (2011, 2013, 2016).

³⁰ Szerzej na temat edycji, zwłaszcza polskojęzycznych, źródeł pomorskich zob. P. Migdalski, *Stan i potrzeby polskojęzycznych edycji źródeł do dziejów Księstwa Pomorskiego*, [w:] *Piśmiennictwo na Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, red. J. Kosman, Szczecin 2015, s. 9–31.

nionych uprzednio organizacji. Dodajmy tu, że praktycznie żadnej roli w inicjowaniu wielu działań nie odgrywa obecnie PTH czy Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, które owszem firmują lub dofinansowują np. publikacje czy konferencje, ale ich inicjatywa nie ma najczęściej korzeni w nich samych, ale w gronie członków, którzy są przede wszystkim naukowcami związanymi ze szkołami wyższymi³¹.

W ich miejsce powstały natomiast nowe inicjatywy i grupy lokalne, wydające cenne prace o regionie i podejmujące liczne projekty historyczno-tożsamościowe, m.in. konferencje, wyprawy studyjne, publikacje, jak Fundacja Dziedzictwo, Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Choszczeńskiej, Pomorskie Towarzystwo Historyczne, Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander” czy Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Terra Incognita” z Chojny. Do niedawna w Kulicach pod Nowogardem działała jeszcze pionierska instytucja tego typu – Akademia Europejska w Kulicach, której dobre tradycje pragnie kontynuować od 2016 r. we wnętrzach dawnego dworu Bismarcków stowarzyszenie Akademia Kulice. Kluczem czy bardziej motorem ich działalności są osoby wywodzące się albo spośród pracowników naukowych (Włodzimierz Rączkowski, Eryk Krasucki, P. Migdalski, R. Skrycki)³², albo osoby zdobywające na bazie regionalnego dorobku stopnie naukowe (bracia Grzegorz i Bogdan Brzustowiczowie, Michał Łuczak). Program badawczy i wydawniczy tych instytucji jest często zbieżny z zainteresowaniami ich liderów. Drugą grupą organizacji pozarządowych są te, które oprócz działalności naukowo-popularyzatorskiej działają na polu komercyjnym celem pozyskiwania funduszy, należy tu wymienić szczecińskie Stowarzyszenie Czas–Przestrzeń–Tożsamość, a zwłaszcza Henrykowskie Stowarzyszenie w Siemczynie koło Czaplinka, które oprócz działalności kulturalnej, wydawniczej poszukuje środków na odbudowę barokowego osiemnastowiecznego pałacu. Pomijam tu organizacje działające tylko na polu komercyjnym.

Badania pomorzoznawcze w ostatnich latach były też kontynuowane poza Pomorzem, m.in. prowadzono (przy znaczącym współudziale historyków z Pomorza) prace nad panowską *Historią Pomorza*. W ciągu 25 lat udało się wydać brakujące wcześniejsze tomy i doprowadzić narrację zasadniczo do 1918 r.³³ Prowadzący przez lata ten wielki projekt wydawniczy poznański Zakład Historii Pomorza, posiadający zlikwidowaną w 1992 r. pracownię w Szczec-

³¹ Swoją drogą warto zbadać autonomiczność działań lokalnych oddziałów PTH względem miejscowych środowisk akademickich i warszawskiej centrali PTH.

³² Z własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że jest to swego rodzaju ucieczka przez machiną biurokratyczną uczelni.

³³ *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, S. Salmonowicz, t. 1–4, Poznań–Toruń 1969–2003.

cinie³⁴, został przekształcony pod kierunkiem prof. Bogdana Wachowiaka w Pracownię Historii Niemiec i Stosunków Polsko-Niemieckich i zajmuje się obecnie głównie Prusami i Brandenburgią.

Wobec coraz większego dorobku miejscowych badaczy coraz mniej naukowców z zewnątrz podejmuje badania pomorzoznawcze. Z tych ostatnich można w zasadzie wymienić jedynie Macieja Ptaszyńskiego i jego pracę o pastorach w okresie nowożytnym³⁵. Inni przytoczeni wcześniej naukowcy z różnym natężeniem kontynuowali swoje badania nad Pomorzem (B. Wachowiak, J. Zdrenka) często aż do śmierci (G. Labuda, J. Walachowicz, A. Czacharowski, R. Walczak, Z. Boras, K. Myśliński, L. Leciejewicz). Lukę tą wykorzystuje obecnie ośrodek wrocławski, gdzie wokół Stanisława Rosika, historyka posiadającego też wykształcenie teologiczne, kształtuje się nowy prężny ośrodek badań pomorzoznawczych, zwłaszcza mediewistycznych. W ciągu ostatnich trzech lat powstało tam kilka prac doktorskich i magisterskich poświęconych średniowiecznemu Pomorzu i Połabiu, większość z nich jest publikowana, a ostatnio ruszył międzynarodowy ponadmilionowy grant (finansowany ze środków NPRH) pt. *Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (od słowiańskich plemion do przełomu XII/XIII w.)*³⁶. Podobną próbę usystematyzowania badań nad historią sztuki pomorskiej podjął we Wrocławiu prof. Jan Harasimowicz, czego efektem był m.in. doktorat Marcina Wisłockiego³⁷.

Spośród wielu pól eksplorowanych przez badaczy niemieckich po 1989 r. są przede wszystkim tematy dotyczące Pomorza Przedniego, czyli części dawnego księstwa, która nie została włączona do Polski w 1945 r., a zwłaszcza jego związków z krajami skandynawskimi, przede wszystkim w czasach późnego średniowiecza oraz nowożytnych, heraldyki, dziejów instytucji kościelnych przed i po reformacji, książąt pomorskich, uniwersytetu w Greifswaldzie (zwłaszcza w związku z jubileuszem 550-lecia w 2006 r.), rozwoju miast, Hanzy, społeczeństwa, przemysłu i gospodarki prowincji oraz dziejów Żydów na Pomorzu. Powstało także kilka prac dotyczących poszczególnych miast regionu (Barth, Loitz, Greifswald). Rozwijane są nauki pomocnicze, zwłaszcza heraldyka, numizmatyka. Wzmaga się ruch edytorstwa źródeł. Wydano m.in. księgę miejską Greifswaldu, akta synodów kościelnych biskupstwa kamień-

³⁴ Jego pracownicy zasilili kadrowo Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego – prof. prof. E. Włodarczyk, W. Stępiński, J.M. Piskorski, dr A. Hutnikiewicz.

³⁵ M. Ptaszyński, *Narodziny zawodu. Duchowni luterańscy i proces budowania konfesji w Księstwach Pomorskich XVI/XVII w.*, Warszawa 2011.

³⁶ Por. P. Migdalski, *Akademickie badania regionalne*, „Przegląd Uniwersytecki” 2014, 10–12, s. 58–60.

³⁷ M. Wisłocki, *Sztuka protestancka na Pomorzu 1535–1684*, Szczecin 2005.

skiego, dokumenty wojny sundzkiej, a zwłaszcza tych dotyczących czasów nowożytnych, jak lustracje Wołogoszczy z XVIII w., archiwum superintendencji w Bergen czy akta gospodarcze. Ważnym dziełem przetłumaczonym na język niemiecki jest *Pomerania* Jana Bugenhagena z 1517 r., wydana również jako łacińskie faksymile, oraz wznowienie dzieł Daniela Cramera z 1628 r. czy Jana Micraeliusa z 1640 r.

W latach 90. po raz pierwszy od czasów Martina Wehrmanna pojawiły się oparte na analitycznej literaturze przedmiotu oraz zwłaszcza na badaniach archiwalnych syntezy historii Pomorza. Nie są to jednak prace wielkie, o szerokim zakresie poszukiwań jak w przypadku niedokończonych wciąż syntez panowskiej. Spośród nich wskażę tu już pośmiertnie wydaną pracę Hansa Braniga, a zwłaszcza prace Dietmara Luchta, Kyry Inachin oraz obszerną publikację pod redakcją Wernera Buchholza, a także nową małą syntezę pod red. Joachima Wächtera i historię landu Meklemburgia Pomorze Przednie Michaela Northa, która jednak Pomorze traktuje dość marginalnie³⁸. Co ciekawe i symptomatyczne żadna z tych prac za wyjątkiem książeczek greifswaldzkiej profesorki M. Northa oraz K. Inachin nie dotyka w zasadzie czasów po 1945 r., pozostałe stanowią pewną kontynuację historiografii heimatowej, dla której jak widać cezura roku 1945 jest nadal bardzo trudna.

W Republice Federalnej Niemiec nie ma takiego skupienia badań nad Pomorzem na samym Pomorzu jak w Polsce, co jest wynikiem podziału Niemiec, sprofilowania tychże badań w NRD oraz emigracji badaczy do zachodnich stref, gdzie działają uczniowie pokolenia emigrantów. Dopiero w ostatnich latach widoczny jest powrót tychże badań na Pomorze Przednie, przejawiający się zwłaszcza w działalności takich organizacji jak Komisja Historyczna Pomorza i redakcja rocznika „Baltische Studien”, których kierownictwa na przełomie wieków wróciły ze względu na dominującą w nich rolę historyków z Meklemburgii i Pomorza Przedniego nad Bałtyk.

Na terenie dawnego Pomorza po stronie niemieckiej znajduje się jedna humanistyczna placówka akademicka – uniwersytet w Greifswaldzie. W jego ramach w Instytucie Historii od 1993 r. do 2013 r. funkcjonowała Katedra pomorskiej historii i krajoznawstwa, którą kierował prof. Werner Buchholz, ponadto badania pomorskie prowadzone są w Katedrze Historii Nordyckiej, kierowanej od 1996 r. przez Duńczyka Jensa E. Olesena (prowadzone są tu dwie serie wydawnicze: *Publikationen des Lehrstuhls für Nordische Geschichte*

³⁸ D. Lucht, *Pommern. Geschichte, Kultur und Wirtschaft bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, Köln 1996; *Pommern*, Hrsg. W. Buchholz, Berlin 1999; K. Inachin, *Die Geschichte Pommerns*, Rostock 2008; *Geschichte Pommerns im Überblick*, Hrsg. von J. Wächter, Greifswald 2014; M. North, *Geschichte Mecklenburg-Vorpommern*, München 2008.

i Nordische Geschichte). Badania pomorskie prowadzą też w różnym zakresie pracownicy innych katedr (zwłaszcza średniowiecza i Hanzy, a także czasów najnowszych)³⁹.

Drugim zorganizowanym środowiskiem jest społeczność skupiona wokół Landesarchiv Meklemburg-Vorpommern i jego oddziału w Greifswaldzie, m.in. wydająca dwie serie publikacji, dotyczących głównie czasów nowożytnych, zwłaszcza Pomorza Przedniego. Trzecim środowiskiem są wspomniane już Komisja Historyczna i redakcja „Baltische Studien”. Pewną rolę w podejmowaniu tematów regionalnych odgrywiają placówki muzealne w Greifswaldzie i Stralsundzie. Do tego dochodzi szereg organizacji lokalnych, jak Zespół Roboczy Pomorskiej Historii Kościoła przy Kościele Ewangelickim Północnych Niemiec oraz grupa organizująca od 1985 r. (zatem jeszcze w czasach NRD) spotkania dymińskie (Demminer Kolloquien zur Geschichte Vorpommerns) pod kierunkiem Henninga Rischera, Haika T. Porady i Dirka Schleinerta⁴⁰.

Badania pomoroznawcze prowadzone w Niemczech poza obszarem Pomorza, podobnie jak w Polsce, powoli zamierają i odchodzą wraz z badaczami, którzy je prowadzili. Czasami pojawiają się tematy doktorskie lub habilitacyjne, jak Johannes Weise z Rostoku⁴¹, Bengta Büttnera z Getyngi⁴², są one często prowadzone na seminariach badaczy, którzy sami zajmują lub zajmowali się kiedyś Pomorzem, jak praca Petera Wieganda o synodach kamień-

³⁹ Por. też W. Stępiński, *Uwagi do ewolucji środowiska pomoroznawców niemieckich w Gryfii (Greifswaldzie) po 1989 r.*, [w:] *Wspólnota kulturowa Pomorza Zachodniego*, red. B. Matłowski, Szczecin 1999, s. 17–24.

⁴⁰ Ze spotkań tych ukazały się: *Einige Aspekte der Schwedenzeit in Vorpommern* (Demminer Kolloquium zur Geschichte Vorpommerns, 1), Demmin [1985]; J.-P. Findeisen, *Progressives Wirtschaftsdenken in Schwedisch-Pommern zwischen 1650 und 1800* (Demminer Kolloquium zur Geschichte Vorpommerns, 2), Demmin 1987; K. Fritze, *Von Arkona bis Schoppendam. Der vorpommersche Raum vom 10. Jahrhundert bis 1370* (Demminer Kolloquium zur Geschichte Vorpommerns, 3), Demmin 1986; *Beiträge zur Geschichte Vorpommerns. Die Demminer Kolloquien 1985–1994*, Hrsg. H. T. Porada, Schwerin 1997; *Verfassung und Verwaltung Pommerns in der Neuzeit. Vorträge des 19. Demminer Kolloquiums zum 75. Geburtstag von Joachim Wächter am 12. Mai 2001*, Hrsg. H. Rischer, Bremen [2004]; *Die Demminer Kolloquien zur Geschichte Vorpommerns. Ausgewählte Beiträge 1995 bis 2011*, Hrsg. H. Rischer, Greifswald 2012. Zob. też H. Rischer, D. Schleinert, *25 Jahre Demminer Kolloquien zur Geschichte Vorpommerns*, „Baltische Studien” NF 96, 2010, s. 93–104.

⁴¹ J. Weise, *Die Integration Schwedisch-Pommerns in den preußischen Staatsverband. Transformationsprozesse innerhalb von Staat und Gesellschaft*, München 2005.

⁴² B. Büttner, *Die Pfarreien der Insel Rügen. Von der Christianisierung bis zur Reformation*, Köln etc. 2007.

skich w średniowieczu⁴³ czy Remberta Unterstella o historiografii pomorskiej 1815–1945⁴⁴. Warto natomiast tu wskazać na kompleksowe badania wybranych ziem pomorskich w średniowieczu (dotychczas ziemia czerepińska-darguńska i Rugia), prowadzonych w ramach projektu pt. *Germania Slavica* w Geisteswissenschaftliche Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas (GWZO) w Lipsku. Także i w tych przypadkach widać skupienie badań niemieckich na terenie Pomorza Przedniego.

Problemy badań pomoroznawczych

Patrząc na powyższe zestawienia można odnieść wrażenie, że badania pomoroznawcze mają się dobrze. Jednak dokładna analiza ukaże, że pomorskiemi tematami zajmuje się jedynie garstka profesjonalnych badaczy oraz druga podejmujących te tematy okazjonalnie. Brakuje nowoczesnej dużej naukowej syntezy dziejów regionu (synteza panowska, mimo że jeszcze nie została skończona, już wymaga dużych rewizji przede wszystkim w części średniowiecznej), a prace przyczynkarskie dotyczą jedynie określonych regionów Pomorza. Jak można też zauważyć, ani w Polsce, ani w Niemczech nie posiadamy spójnego programu badań pomoroznawczych. Takiego modelu nie wypracowały nie tylko powołane do tego towarzystwa naukowe, jak Komisja Historyczna, PTH czy poznański Zakład Historii Pomorza PAN, ale nawet oficjalnie ze sobą kooperujące akademie w Greifswaldzie i Szczecinie oraz Słupsku. Wydawałoby się, że wyjątkiem w tym braku kooperacji jest program wydawniczy *Atlasu historycznego Pomorza*, jednak program ten nie jest ani ze sobą skoordynowany, ani spójny i opracowywany jest bez ścisłej współpracy polsko-niemieckiej. Co więcej, opiera się na zupełnie innym modelu metodologicznym.

Podobna sytuacja dotyczy badań akademickich. Doświadczenie pokazuje, że zajmowanie się tematyką regionalną nie popłaca naukowcom. Nikłe są szanse dostać się z lokalnymi tematami do renomowanych wysoko punktowanych czasopism czy uzyskać centralny lub europejski grant.

Warto też odnotować, że zakres terytorialny badań nad dziejami Pomorza po stronie niemieckiej od strony wschodniej kończy się w zasadzie na linii Odry, co nie ma uzasadnienia, biorąc pod uwagę ahistoryczność granicy z 1945 roku, która podzieliła wiele historycznych regionów. Wynika to m.in. z bariery językowej, gdyż niewielu badaczy niemieckich zna język polski (*polo-*

⁴³ P. Wiegand, *Diözesansynoden und bischöfliche Statutengesetzgebung im Bistum Kammin. Zur Entwicklung des partikulären Kirchenrechts im spätmittelalterlichen Deutschland*, Köln–Weimar–Wien 1998.

⁴⁴ R. Unterstell, *Klio in Pommern*. Por. uwagi w przyp. 6 wyżej.

nica non leguntur!), podczas gdy nauka i regionalistyka polska po siedemdziesięcioletniej tu obecności dysponuje olbrzymim dorobkiem. Z drugiej strony, nie wszyscy polscy badacze znają dogłębnie dorobek strony niemieckiej, zwłaszcza ten publikowany w lokalnych periodykach, nieobecnych w dużych naukowych bibliotekach (uniwersyteckich) nie tylko Polski, ale też i Niemiec. Problem ten jest zresztą obustronny wobec coraz większej liczby publikacji lokalnych także po polskiej stronie.

Jedyną polsko- i niemieckojęzyczną pracą syntetyczną poświęconą dziejom całego Pomorza i powstałą w kooperacji polsko-niemieckiej jest wspomniane *Pomorze Zachodnie poprzez wieki (Pommern im Wandel der Zeiten)* pod redakcją J.M. Piskorskiego⁴⁵, która choć wydana ponad siedemnaście lat temu (1999 r.) nie stała się impulsem do dalszych podobnych międzynarodowych przedsięwzięć. Jako przykład podam wydaną w tym samym roku (1999) syntezę niemiecką pod red. W. Buchholza, w powstaniu której uczestniczyli *nota bene* ci sami niektórzy badacze niemieccy co w pracy J.M. Piskorskiego, ale już żaden polski.

Wskażmy jeszcze jeden problem – brak pomysłu na finansowanie badań regionalnych. Niestety, po kilkunastu latach od przywrócenia idei samorządności w Polsce, która miała wspierać rozwój regionalizmów, nie udało się wypracować na szczeblu regionu i mniejszych jednostek programu rzeczywistego wspierania edukacji i badań regionalnych, zwłaszcza etnograficznych, historycznych i archeologicznych, choć to one właśnie budują tożsamość regionu. Jest to tym bardziej dotkliwie wobec braku w Polsce instytucji, które podjęłyby się finansowania tego typu prac. Wydaje się, że obecnie wyczerpaliśmy już możliwości pisania o przeszłości tych ziem jedynie w oparciu o dostępne w naukowych bibliotekach publikowane źródła historyczne i literaturę, należałoby zatem dokonać kolejnego kroku i rozpocząć solidne, a więc długotrwałe kwerendy archiwalne, które są kosztowne. Są one konieczne także dla badań mediewistycznych zwłaszcza wobec archaiczności i błędów w starych dyplomatariuszach, dotyczy to zwłaszcza kodeksu brandenburskiego. Oczywiście nie można tu się ograniczać tylko do archiwów polskich, gdyż główny zasób materiałów dla tego terenu można odnaleźć w Berlinie, Poczdamie, Greifswaldzie, Rostoku, Schwerinie, a nawet w Pradze czy Sztokholmie oraz Kopenhadze. Bez tego każda duża naukowa praca już w momencie druku będzie przestarzała i niepełna.

Zwróciłbym tu uwagę jeszcze na jeden problem. Otóż w związku z brakiem tego odgórnego i niezależnego programu finansowania badań regionalnych inicjatorzy regionalnych i zwłaszcza lokalnych badań (projektów badaw-

⁴⁵ *Pomorze Zachodnie poprzez wieki*, red. J.M. Piskorski, Szczecin 1999.

czych, wydawniczych, terenowych itp.) w celu pozyskania choćby niewielkich środków lub wsparcia materialnego (np. wyżywienia, noclegów, udostępnienia materiałów) są uzależnieni od lokalnych samorządów, które najczęściej nie mają świadomości wymogów stawianych przed pracami naukowymi czy popularnonaukowymi oraz ich kosztów, niejednokrotnie próbują też ingerować w ich rezultaty zgodnie z prowadzoną przez siebie polityką historyczną. Często w stosunkach między samorządami a osobami z akademii dużą rolę grają też zwyczajne sympatie i antypatie. To wszystko bardzo utrudnia rzetelne i systematyczne prowadzenie badań nad niejednokrotnie kluczowymi dla dziejów nie tylko regionu, ale i Europy miejsc⁴⁶. Trochę inaczej wygląda to w Niemczech, gdzie łatwiej jest pozyskać środki od sponsorów, zwłaszcza lokalnych kas oszczędności, wspierających wiele działań na tym poziomie. Istnieją też duże ogólnoniemieckie lub europejskie fundacje, do których aplikują organizacje niemieckie, wiele programów jest dotowanych przez samorządy w ramach konkursów, dzięki czemu wpływ różnych animozji społecznych jest mniejszy.

Wpływ przemian ustrojowych i cywilizacyjnych na badania regionalne

Przemiany polityczno-społeczne po 1989 r. wpłynęły pozytywnie na badania regionalne na Pomorzu. Likwidacja ograniczeń tematycznych pozwoliła podjąć sprawy dotychczas „zakazane”. Dochodzi na tym tle nawet do pewnych przewartościowań na korzyść badań i zainteresowania okresem niemieckim⁴⁷, a nawet do powstania swego rodzaju mody lub uwielbienia dla na przykład okresu pruskiego, wyrażane zwłaszcza przez lokalne nieposiadające zaplecza akademickiego organizacje pozarządowe i pasjonatów. W przypadku Szczecina społeczność zgromadzona wokół portalu, następnie także czasopisma „Sedina” (później też „Szczeciner”), podkreśla jego metropolitalny rozwój na przełomie XIX i XX w., którego symbolem miał być posąg germańskiej mitycznej bogini miasta Sediny. Podobne fascynacje występują też w innych miejsco-

⁴⁶ Szerzej o problemach badań i edukacji regionalnej zob. P. Migdalski, *Kilka refleksji o historycznej edukacji regionalnej Nadodrza*, [w:] *Nadodrzańskie spotkania z historią 2014. II Polsko-niemiecka Konferencja Naukowa, Mieszkowice 25 kwietnia 2014 r.*, red. A. Chludziński, Pruszcz Gdański–Mieszkowice 2014, s. 73–87.

⁴⁷ Mamy tutaj do czynienia z pewną borussyfikacją ziem zachodnich, trochę szerzej na ten temat zob. P. Migdalski, *Wstęp*, [w:] *Paul Tillich – teolog pogranicza. Śladami wielkiego myśliciela po Nowej Marchii. Trzcińsko-Zdrój – Chojna – Przyjezierze / Paul Tillich – Theologe auf der Grenze. Auf den Spuren des großen Denkers in der Neumark. Trzcińsko-Zdrój – Chojna – Przyjezierze*, red. / Hrsg. P. Migdalski, Chojna 2012, s. 10.

wościach, jak Świnoujście, Drawsko. To naturalne, szybkie i czasem przesadne zapełnianie luk w niemieckiej siedemsetletniej historii Pomorza jest odbierane przez część społeczeństwa, zwłaszcza starszego, oraz niektóre elity polityczne jako regermanizacja kraju.

Otwarcie granicy pozwoliła na częstsze kontakty z kolegami niemieckimi, choć – co podkreślę – są to częściej kontakty interpersonalne niż instytucjonalne lub programowe⁴⁸. Dzięki nowym mediom, zwłaszcza internetowi oraz publikacjom w sieci, mamy dostęp do wielu materiałów zza naszych biur.

Upadek scentralizowanego systemu politycznego wpłynęło na rozwój sieci lokalnych organizacji pozarządowych podejmujących lub inicjujących badania nad dziejami regionu, często w kooperacji z partnerami z zagranicy. Dodam tu, że nieraz ta współpraca jest również trudna, gdyż lokalne środowiska w Niemczech często nie widzą potrzeby kooperacji ze stroną polską, podczas gdy stronie polskiej zwłaszcza ze względu na możliwości pozyskania środków zależy na kooperacji. Niechęć ta wynika czasem z resentymentów historycznych – dotyczy to społeczności po obu stronach granicy.

Czasami pełniejszemu współdziałaniu, ale też i rozwojowi regionalizmu, stoi na drodze również centralna polityka historyczna w Polsce, której celem jest spajanie wspólnoty narodowej ponad tradycjami regionalnymi. Narzuca ona pewien kanon pojęciowo-ideologiczny, na przykład dobór świąt związanych z dziejami Polski centralnej i nie mającymi najczęściej jakichkolwiek związków z regionem⁴⁹, a często i społeczeństwem tu dziś mieszkającym. W wielu miejscach wielość tych działań oraz brak wiedzy o tradycjach regionalnych powoduje, że w zasadzie nie pozostaje już miejsca dla wydarzeń związanych z regionem. Nie jest to zbyt dobrze przemyślaną praktyką w przypadku Pomorza praktycznie przez 800 lat pozostającego poza granicami polskimi. Polityka taka jest delikatnie rzecz ujmując niezrozumiała dla wielu przedstawicieli lokalnych elit realizujących program edukacji i budowy tożsamości regionalnej. W regionie bardzo odczuwalne jest też odejście po 1990 r. od upamiętniania miejsc i obchodzenia rocznic walk 1 Armii Wojska Polskiego (np. na Wale Pomorskim, w Kołobrzegu, Dziwnowie, przy forsowaniu Odry), które nie mają już ani rangi, ani wsparcia centralnego, rzadko też na poziomie województwa, a przecież są to pierwsze wydarzenia związane z polską obecnością na tym terenie, które zachowane są w pamięci dzisiejszych mieszkańców

⁴⁸ Zob. artykuł W. Wicherta, *Współpraca polskich i niemieckich historyków z uniwersytetów w Szczecinie i Greifswaldzie na początku XXI wieku*, „Studia Maritima” 2014, 27/2, s. 93–100, gdzie niestety nie wykazano wszystkich inicjatyw.

⁴⁹ Por. uwagi T. Ślepowrońskiego, *Szczecin i jego mieszkańcy w okresie II wojny światowej – refleksje na kanwie wystawy z okazji 70-tej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „Wiadomości Historyczne” 2009, nr 6, s. 22–36.

Pomorza – często dzieci i wnuków weteranów osiedlonych tu w ramach osadnictwa wojskowego po drugiej wojnie światowej.

Niezależnie od tych cierpkich uwag bilans wpływu przemian politycznych i cywilizacyjnych na badania regionalne jest pozytywny, gdyż otwartość granicy i odrzucenie oficjalnej wrogości lub propagandowej przyjaźni, a zwłaszcza zaprzestanie sterowania badaniami, jakie miało miejsce w NRD i PRL, pozwala trzeźwo spojrzeć na historię tej krainy i podjąć rzeczowy dialog naukowy. W końcu też – co ważniejsze – bez większych problemów poza finansowymi możemy korzystać z wszystkich bibliotek i archiwów oraz konsultować się z badaczami na całym świecie.

Na koniec chciałbym skupić się nad kilkoma refleksjami nad przyszłością badań pomoroznawczych, zwłaszcza po polskiej stronie granicy. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale w obecnej sytuacji, kiedy akademia wycofuje się z badań regionalnych, można powiedzieć o zamieraniu pomoroznawstwa na obszarze historycznego księstwa pomorskiego⁵⁰. Drastycznie spada liczba osób, dla których badania regionalne stanowią dominujące pole zainteresowań. Na Uniwersytecie Szczecińskim w ciągu ostatnich 20 lat liczba ta spadła z około 20 do około 5 osób. Na uniwersytecie w Greifswaldzie liczba ta też spada, ale wolniej, co jest związane m.in. z tym, że mniej badaczy zajmowało się tam wcześniej tymi tematami. Uniwersytety szukając punktów, a przez to środków na utrzymanie, zapominają o społecznej stronie badań (nie tylko) regionalnych, a przecież oprócz wzbogacania naszej wiedzy takie studia mają służyć przede wszystkim mieszkańcom tych regionów – zaspokajać ciekawość, umacniać tożsamość, budować świadomość. Moja obawa o przyszłość pomoroznawstwa jest tym większa, że obecnie maleje zainteresowanie historią jako nauką akademicką⁵¹, co powoduje spadek liczby studentów na kierunkach historycznych, a to z kolei zmniejszenie możliwości wyboru przez nich przedmiotów i specjalności regionalnych. Ponieważ także z edukacji szkolnej w Polsce w ostatnich latach znów usunięto praktycznie edukację regionalną⁵²,

⁵⁰ Podobny proces ma miejsce na Śląsku, czego dowodzi konferencja pt. „Dzieje lokalne i wielka historia. Konferencja historii lokalnej” w Akademii Europejskiej Krzyżowa 19.03–20.03.2015, w której udział wzięli m.in. pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego z dziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego prof. Elżbietą Kościak na czele.

⁵¹ W przeciwieństwie do wzrostu zainteresowania jako takiego – co widoczne jest choćby po liczbie dodatków historycznych praktycznie do każdego liczącego się tygodnika polityczno-społecznego.

⁵² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół – Dz.U. z dnia 15 stycznia 2009 r. Nr 4, poz. 17; por. D. Konieczka-Śliwińska, *Regionalizm w szkolnej edukacji historycznej*, „Twoja Nowa

nie ma się zatem co dziwić niewielkiemu zainteresowaniu nią uczniów, a później studentów. Wydaje się to dość kuriozalne wobec sukcesu wśród młodzieży wielu inicjatyw historycznych – portali internetowych, jak wspomniana Sedi-na w Szczecinie czy Biały grosz w Goleniowie.

Patrząc na pęta krępujące obecnie swobodny rozwój uczelni, niewielkie środki na badania regionalne oraz modę na tematy powszechne wśród naukowców, wydaje się, że w Polsce rolę podstawowych ośrodków nie tylko pomoroznawczych ponownie przejmą regionalne i lokalne organizacje i instytucje – głównie muzea (zwłaszcza te średnie i nowatorsko kierowane jak Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie) i archiwa. Można powiedzieć, że wracamy tym samym do pewnego stanu normalności, kiedy badania nad danym regionem były inicjowane lokalnie. Dobrze jednak, jeśli będą one prowadzone przez profesjonalnych badaczy, przynajmniej na gruncie prac źródłowych, a także opiniowane i recenzowane przez naukowców, nie w celu ich krytyki, ale wskazania braków i możliwości ulepszenia. W Niemczech, także na samym Pomorzu po 1990 r., od lat w zasadzie działa taki model oparty na organizacjach pozarządowych, akademiach i instytucjach archiwalno-muzealnych.

Niepokój budzi też współpraca polsko-niemiecka. Mimo pierwszych jaskółek dobrej i owocnej kooperacji między historykami z Pomorza na początku lat 90.⁵³ – czego przykładem były trzy kolokwia greifswaldzkie (1990–1993)⁵⁴, konferencje w Kulicach (1996–2013)⁵⁵, tom źródeł *Stettin–Szczecin* z 1995 r.⁵⁶ – obecnie jest stosunkowo niewielka⁵⁷. Naprawdę stałą i owocną można zaob-

Era. Magazyn dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie”, b.r. i m.w., s. 13. Szerzej na temat edukacji regionalnej w szkole na przykładzie południowych rejonów Pomorza Zachodniego zob. P. Migdalski, *Czy potrzebujemy jeszcze Nowej Marchii? Czyli garść refleksji o edukacji historycznej dotyczącej dawnej Nowej Marchii na przykładzie ziemi chojeńskiej*, „Nowa Marchia – Prowincja Zapomniana – Ziemia Lubuska – Wspólne Korzenie. Zeszyty Naukowe” [Gorzów Wlkp.] w druku.

⁵³ Por. uwagi W. Stępińskiego, *Środowiska historyków Szczecina i Gryfii*, s. 620–623.

⁵⁴ Ukazały się trzy tomy materiałów: *Pommern. Geschichte, Kultur, Wissenschaft*, H. Wernicke u. an., Teil 1–3, Greifswald 1991–1996.

⁵⁵ Ze spotkań tych ukazało się 11 tomów „Zeszytów Kulickich”, t. 1–11, Kulice 1999–2015. Podsumowanie działań akademii stanowi zeszyt specjalny: L. v. Zitzewitz, *Zeszyty Kulickie, Wydanie specjalne z okazji 15-lecia ośrodka konferencyjnego Kulice-Külz*, Kulice 2010.

⁵⁶ *Stettin-Szczecin 1945–1946. Dokumente-Erinnerungen. Dokumenty-Wspomnienia*, wyb. T. Białecki, J. Hackmann i in., Rostock 1995.

⁵⁷ Warto tu zaznaczyć ciekawą inicjatywę wspólnych kolokwiów doktoranckich, jednak wśród młodych badaczy znów tematy regionalne stanowią margines, zob. W. Wichert, *Współpraca polskich i niemieckich historyków*, s. 95–100.

serwować chyba tylko na polu archiwistyki i muzealnictwa. Opiera się ona jednak najczęściej nie na instytucjach jako takich, ale znów na wyrobionych kontaktach interpersonalnych, które dopiero rzutują na instytucje. Często można dojść do wniosku, że kooperacja jest w pewnym sensie wymuszona przez finansowanie projektów, w których potrzebne jest transgraniczne partnerstwo.

Choć praktycznie nie ma już granicy polsko-niemieckiej, badania pomorzoznawcze nadal na ogół prowadzone są równoległe. Choć w porównaniu z innymi regionami – jak Śląsk – nie mamy się czego wstydzić, to jednak wobec posiadanego potencjału obecny poziom kooperacji budzi duży niedosyt. Mimo wielu wspólnych spotkań, na których badacze dzielą się wynikami swoich poszukiwań, podsumowuje się osiągnięcia i stawia nowe postulaty badawcze, nie ma dogłębnej, zinstytucjonalizowanej współpracy między ośrodkami pomorzoznawczymi w Polsce i Niemczech. Nie ma też poza kilkoma wyjątkami wspólnych projektów wydawniczych oraz naukowych. Wzajemne badania są recypowane z wielkim oporem, zdecydowanie jednak większym po stronie niemieckiej, co jest wynikiem nieznamomości języka polskiego, choć – muszę tu dodać, że w końcu XIX i w pierwszej połowie XX w. badacze niemieccy (także w okresie nazistowskim) często znali choćby biernie język polski i cytowali oraz polemizowali z polskimi pracami⁵⁸. Podkreślmy, sytuacja taka nie dotyczy tylko strony polskiej i niemieckiej, ale też braku kooperacji z badaczami rosyjskimi, skandynawskimi czy anglosaskimi. Dopiero spojrzenie na siebie – na Pomorze – w zwierciadle – w oczach sąsiadów – najlepiej z kilku stron pozwoli odejść od narodowej wizji (charakterystycznej dla drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX w.) dziejów regionu, który na przestrzeni ostatniego tysiąca lat nie tylko znajdował się w różnych krajach, ale też zamieszkiwany był przez wiele nacji, i przez to spróbować spełnić postulat uprawiania historii „obiektywnej”.

⁵⁸ Mam tu na myśli polemiki badaczy niemieckich prowadzących tzw. badania wschodnie (Ostforschung) z polskimi reprezentantami polskiej myśli zachodniej. Zob. szerzej na ten temat: J.M. Piskorski, „*Deutsche Ostforschung*” und „*polnische Westforschung*”, „*Berliner Jahrbuch für osteuropäische Geschichte*” 1996, Bd. 1, s. 379–389; *Deutsche Ostforschung und polnische Westforschung im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik, Disziplinen im Vergleich*, Hrsg. J.M. Piskorski, J. Hackmann, R. Jaworski, Osnabrück–Poznań 2002, odnośnie do Pomorza zob. P. Migdalski, *Słowańszczyzna północno-zachodnia*.